

Najświętszej Trójcy A

*Pan, Bóg miłosierny i litościwy,
cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność.
(Wj 34,6)*



Pierwsze czytanie

Księga Wyjścia 34,4b-6.8-9

Mojżesz wstawszy rano wstąpił na górę, jak mu nakazał Pan, i wziął do rąk tablice kamienne. A Pan zstąpił w obłoku i Mojżesz zatrzymał się koło Niego, i wypowiedział imię Pana. Przeszedł Pan przed jego oczyma, i wołał: "Pan, Pan, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność". I natychmiast skłonił się Mojżesz aż do ziemi i oddał pokłon, mówiąc: "Jeśli łaskawy jesteś dla mnie, Panie, niech pójdzie Pan w pośrodku nas. Jest to wprowadzić lud o twardym karku, ale przebaczysz winy nasze i grzechy nasze i uczynisz nas swoim dziedzictwem."

Drugie czytanie

2 Koryntian 13,11-13

Bracia i siostry, radujcie się, dążcie do doskonałości, pokrzepiajcie się na duchu, jedno myślcie, pokój zachowujcie, a Bóg miłości i pokoju niech będzie z wami. Pozdrówcie się nawzajem świętym pocałunkiem. Pozdrawiają nas wszyscy święci. Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i udzielanie się Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi.

Jezus powiedział do Nikodema: "Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu, a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego."

Do refleksji

W jaki sposób możemy mówić o Bogu; Tym, którego nie da się wymówić? Jego, którego nie da się pojąć, pojmować? Przed Nim jesteśmy jak dziecko, które próbuje pojąć nieskończoną otchłań morza. Ono czerpie wodę, a jest tak, jakby żadna kropla morzu nie ubyła; czerpie wodę na ziemię i widzi jednocześnie jak znika w piasku. Jak powinno się wyjaśnić coś, co wykracza poza wszelkie granice? Jak można o tym opowiadać, jeżeli nie ma się przynajmniej pewnego podstawowego doświadczenia związanego z nieskończonością morza? Czy nie lepiej zanurzyć się w oceanie i zagubić się w jego bezgranicznej wielkości, aby go poznać?

Podobnie ma się z Bogiem. Nie można mówić o Bogu, jeśli się wcześniej nie nauczyło z Nim rozmawiać. O tym mówią wielkie wzorce modlitwy. My jesteśmy zawsze udzielającymi odpowiedzi na inicjatywę Boga. Boga, który ukazuje się nam we wnętrzu serca i naszej wiary.

Tylko Bóg może mówić o Bogu i czyni to poprzez wcielenie Jezusa Chrystusa. Jezus Chrystus jest wcielonym obliczem miłości Boga do nas. Chrystus jest prawdziwym człowiekiem i prawdziwym Bogiem jednocześnie. W nim pełnia Boskości przyjęła konkretną formę, a duch porusza Go, gdy mówi do swojego Ojca: Abba! Tatusiu!

Każda próba wyjaśnienia Trójcy świętej pozostaje niewystarczająca. Trójca święta pozostaje tajemnicą, tj. rzeczywistością, która przekracza granice wszelkiej wyobraźni. To, co jest nam mówione o Bogu, jest próbą pojęcia niezmiernego oceanu: wciąż będziemy kierowani na ostateczną niemożliwość pojęcia Boga.

Jan otwiera nam wymiar tego niepojętego Boga poprzez zbliżenie do Niego w wypowiedzi: "Tak bowiem Bóg umiłowała świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne".

Bóg chce nas jako przyjaciół. On chce dzielić się swoją miłością i swoją obecnością. W nieskończonej, przekraczającej wszystko co ziemskie, miłości chce z nami dzielić chleb życia. Komuś powiedzieć, że się go kocha, oznacza powiedzieć mu, że on nigdy nie umrze. Nic innego nie mówi Bóg w i przez Jezusa Chrystusa do nas.